Nr 5. Kraków, dnia 1-go maja 1929. Rok III.

ROBOTNIK-CHEMIK

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE, AL. Z. KRASIŃSKIEGO 16.

Redakcja i Administracja Kraków Al. Z. Krasińskiego 16.

Wychodzi 5-go każdego miesiąca.

PRENUMERATA: Numer pojedynczy 15 gr. Kwartalnie . . . . 45 gr.

Redaktor: ZYGMUNT BOCIAN.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

1 Maja — wszyscy pod Czerwony Sztandar!

W dniu 1 Maja siła silodarności klasy robotniczej powstrzyma warkot maszyn fabrycznych, opadnie młot, przestanie dymić komin. Zamrze piekło pracy — moloch fabryczny, paszcze pieców ogniem ziejące zamilkną. Przestanie spływać pot z pooranych czół —

bo 1 Maja to święto klasy robotniczej.

Wszyscy proletarjusze, uciskani i gnębieni przez obecny ustrój kapitalistyczny, wszyscy wyzyskiwani, z których kapitał wyciska pot pracy za nędzny ochłap zapłaty, których gnębi i prześladuje naganiacz, pachołek kapitalistyczny.

— Wszyscy, dla których w dzisiejszym ustroju niema jasnych dni radości i swobody — wylegną 1 Maja na ulicę, staną do pochodu pod Czerwonym Sztandarem Socjalizmu, i Związków Zawodowych, aby przed światem burżuazji, przed światem ciemięzców i wyzyskiwaczy zamanifestować potęgę organizacji, solidarności i jedności klasy robotniczej w walce nieubłaganej z obecnym kapitalistycznym ustrojem o nowy lepszy porządek o sprawiedliwość społeczną — o Promienne Jutro Socjalizmu, a Pokój powszechny, o zniesienie wyzysku pracy, o swobodę, o prawa demokratyczne, o prawa socjalne, o ubezpieczenie na starość, o pracę dla mas bezrobotnych, o poszanowanie ustaw robotniczych, o czasie pracy, urlopach i t. d., o zaprowadzenie Izby Pracy, o ustawowe minimum egzystencji, o podwyższenie płac robotniczych, o sprawiedliwe wykonanie reformy rolnej, o uruchomienie budownictwa, o rozszerzenie i podniesienie zasiłków dla bezrobotnych, o zniesienie podatku od nędznych płac robotniczych. Przeciwko zbrojeniom wojennym, przeciw militaryzmowi, przeciw zamachom na demokrację i wolność, przeciwko zdrajcom, najmikom kapitału i rządu z B. B. S., rozbijaczom szeregów robotniczych, przeciwko drożyźnie, przeciwko zamiarom dyktatorskim i ich zakusom narzucenia reakcyjnej Konstytucji.

Oto hasła klasy robotniczej i jej żądania, które 1 Maja gromko z trybun wypowiedzieć musimy i ostrzedz wrogów naszych przed rozgrywkami i groźbami zamachów.

Niech 1 Maja nikogo z robotników nie braknie w szeregach!

Żyjemy w kraju dyktatury wojskowej i decydujących wpływów obszarniczo-kapitalistycznych. Cała polityka i sposób rządzenia nastawiona jest przeciw demokracji, przeciw Socjalizmowi, przeciw klasie robotniczej i biedocie chłopskiej. Cała magnacko-obszarnicza i kapitalistyczna reakcja polska, zjednoczona w Związku Ziemian i Lewiatanie, wszystkie upiory przeszłości i nowa IV brygada, trzymająca się kapoty rządu i oparta o władze — sprzysięgła się przeciwko Ludowi Pracy.

Hasłem ich — zepchnąć Lud Roboczy na dno wyzysku i jarzma, okroić prawa, osłabić i rozbić Lud, by nie mógł się bronić.

Skutki takiej polityki zaczyna już boleśnie odczuwać klasa robotnicza. Zawisła nad nami groza nowego kryzysu gospodarczego, groza jeszcze większego bezrobocia, obniżek płac i zamachów na zdobycze ekonomiczne i socjalne.

Klasa robotnicza przeżywa ciężkie przełomowe chwile. W tej przełomowej dobie musimy być złączeni jednością, przygotowani do walki decydującej, która się zbliża, a przed którą cofnąć się nam nie wolno.

To też znaczenie święta robotniczego 1 Maja nabiera obecnie tem większego znaczenia.

W takiej doniosłej chwili **1 Maja musi wypaść poważnie, imponująco. Ulice miast i osad fabrycznych muszą się zaroić od tłumów robotniczych i czerwieni sztandarów. Wszyscy**

wyjść winni na pochód z żonami i z dziećmi, aby z całym Światem Pracy demonstrować przeciw wrogom o lepsze Jutro.

1 Maja wszyscy pod Czerwone Sztandary Socjalistyczne — wszyscy do szeregów walczącej armji proletarjackiej.

Niech żyje 1 Maja!

Niech żyje Socjalizm!

Precz z dyktaturą magnacko - kapitalistyczną!

Precz ze zdrajcami z B. B. S. i warchołami!

Niech żyje jedność klasy robotniczej

Główny Zarząd
Centr. Związku Rob. Przem.
Chemicznego Rz. P.

W obliczu kryzysu gospodarczego.

Dopiero w poprzednim numerze naszego pisma wskazywaliśmy na niepokojące objawy w życiu gospodarczym — aż tu znów zanotować musimy szereg faktów, świadczących o tem, że zaczęła się już nowa faza kryzysu gospodarczego w Polsce.

Dowodzą tego następujące fakta:

1) prawie zupełny zastój ruchu budowlanego, ponieważ kredyty budowlane zostały przez rząd z braku pieniędzy b. ograniczone i ledwie wystarczą na dokończenie rozpoczętych budów;

2) bilans handlu z zagranicą wykazuje stale duży deficyt: w styczniu deficyt wyniósł 62 miljony, w lutym 97, a w marcu 71.763 miljonów, przyczem wywóz zmniejszył się o 5,8 milj. zł.

3) z powodu obecnej polityki rządu znikła nadzieja uzyskania jakiejkolwiek pożyczki zagranicznej, albowiem obcy kapitał przez swego doradcę finansowego przy Banku Polskim p. Davey'a dał rządowi do zrozumienia, że kapitał zagraniczny ma obawy o swoje wkłady w Polsce;

4) w handlu powiększyła się ciasnota gotówkowa, co wywołało podrożenie kredytu. Bank Polski podwyższył stopę dyskonta z 8% na 9%, a stopę lombardową na 10%. W bankach prywatnych które są wielkiem źródłem kredytowem procent od pożyczek wynosi 2 do 3% miesięcznie, a w niektórych wypadkach i więcej;

5) liczba weksli protestowanych wciąż wzrasta, a znią bankructwa firm handlowych;

6) w Łodzi fabrykanci wypowiedzieli pracę 30 tysięcy robotników, którzy mają pracować po 2 dni w tygodniu, zamiast dotychczasowych 5 do 6 dni;

7) liczba bezrobotnych utrzymuje się na niebywale wysokim poziomie, bez porównania wyższym, aniżeli w tym samym czasie w ub. r.;

8) przemysłowcy z powodu zastoju w ruchu budowlanym skarżą się na brak zamówień i zbytu;

9) a w bież. r. Polska ma do spłacenia ratę długów zagranicznych, wynoszącą 198,789.224 zł., w tem 42,482.860 zł jako odsetki 7% pożyczki stabilizacyjnej.

Oto kilka suchych faktów, które muszą zatrwożyć nas o przyszłość.

Najbardziej daje się odczuwać brak ruchu budowlanego, który powoduje nietylko ogromne bezrobocie i nędzę mas robotników budowlanych, — którzy w b. r. pół roku już nie mają pracy — ale wywołuje to zastój w szeregu innych gałęziach przemysłu, w górnictwie, cementowniach, cegielniach, hutach żelaza, szklarniach taflowych i t. d. Bezpośrednio i pośrednio odbija się ujemnie na całej wytwórczości państwa.

W łonie rządu zaczynają sobie uświadamiać grozę położenia i na pierwszy plan wysuwają się kwestje gospodarcze. Pisma rządowe mniej piszą o pogróżkach zamachów i rozgrywek, zaczynają ciszyć zaniepokojoną opinję publiczną i zajmują się obszerniej sprawami gospodarczemi. Wątpimy jednak, aby obecny rząd uporał się z temi zagadnieniami gospodarczemi, które wyrosły. Bo to jest rząd silnej ręki wobec klasy robotniczej w systemie rządzenia, ale brak mu sił do walki z problemami gospodarczemi. Życie gospodarcze ma swoje prawa i nie można niem komenderować, jak kompanją żołnierzy. Zresztą brak w rządzie fachowców ekonomistów. Najważniejszą tekę ministra skarbu piastuje pułkownik p. Matuszewski, który mógł być dobrym szefem defenzywy wojskowej, administratorem wojskowym i posłem w „Mussolinji", ale jako finansista nie ma żadnego doświadczenia, ani wykształcenia.

Z resztą nie tylko brak fachowej wiedzy u p. Matuszewskiego stoi na przeszkodzie do odrodzenia życia gospodarczego, ale cały obecny system rządzenia, a szczególnie linja polityki gospodarczej, jaką rządy pomajowe prowadzą. Jest to polityka wszystkich poprzednich rządów reakcyjnych, polegająca na wzbogaceniu kapitalistów, forsowaniu eksportu przy zasadzie dunpingu, silna ochrona celna, utrzymywanie niskich płac robotniczych, niezdolność do zawarcia traktatów handlowych z ościennemi państwami.

Taka polityka wyniszcza zdolność nabywczą szerokich mas konsumentów, które płacą haracz dumpingu, nędznie zarabiają i z powodu drożyzny wywoływanej eksportem i spekulacją, powstrzymują się od zakupów. W konsekwencji taka polityka prowadzi do zastoju, podcina konsumenta, podcina fundament, na którym stoi przemysł.

Jak długo pójdzie Polska po tej linji w polityce gospodarczej — niema nadziei na odbudowę życia gospodarczego.

Zbytecznem wydaje się dodawać, że obecna sytuacja gospodarcza musi doprowadzić do fali strajków.

Łańcuch prasowy „ROBOTNIKA-CHEMIKA".

Trąceni ogniwem łańcucha prasowego „Robotnika Chemika" składamy złotych 10.

Oddział II. „Soła w Oświęcimiu.

Wezwani przez Oddział Żywiec III., składamy na fundusz prasowy „Robotnika Chemika" 10 zł. i wzywamy wszystkie Oddziały Naszego Związku do złożenia takiej samej kwoty.

Oddział I. w Oświęcimiu.

Przeciw faszystom z BBS.

Ostrzeżenie robotników naftowych.

P. P. S., Centralny Związek Górników, Związek Metalowców i nasz Związek wydały wspólną odezwę do ogółu robotników przemysłu naftowego przeciwko faszystowskim rozbijaczom z B. B. S. Odezwa przypomina, że ogół robotników naftowych od kilkudziesięciu lat prowadzi pod przewodnictwem P. P. S. i klasowych Związków Zawodowych nistrudzoną walkę z kapitałem. Od słynnego strajku naftowców w 1904 r. robotnicy naftowi kroczą w zwycięskim pochodzie.

I z dumą podnosi odezwa, że dzięki silnej organizacji pod sztandarami P. P. S. i klasowych Związków Zawodowych — bez przyjaciół podszytych lisem — klasa robotnicza, zatrudniona w przemyśle naftowym, pierwsza wprowadziła 8-mio godzinny dzień pracy, przymus budowania mieszkań robotniczych, wyprzedziła ustawę o urlopach płatnych, dłuższe wypowiedzenie, aż do 8-miu tygodni, umowę zbiorową, gwarantującą obok innych odpowiednie kategorje płac, delegatów robotniczych, Sądy rozjemcze, utrzymała wskaźnik drożyźniany i wiele innych postulatów.

I dziś kapitał usiłuje odebrać te wszystkie zdobycze, lecz nie mogąc złamać siły klasy robotniczej sięgnął i wynajął do tej niecnej roboty menty społeczne z nakazem rozstrzepienia ruchu klasowego, złamania solidarności i wprowadzenia jadu niewaści. Kapitalistom materjału nie brakło. Poprzez nic nieznaczące grupki, podszywające się pod różne nazwy N. P. R., Ch. D., a ostatnio B. B. kapitaliści prowadzą swą destrukcyjną robotę w dalszym ciągu, a w sukurs przychodzą im najemnicy rządu i reakcji z pod osławionego znaku B. B. S. — „dawnej Frakcji rewolucyjnej“. Miarą wartości tych ludzi, to niezbity fakt, że klasa robotnicza usuwa ich ze swego grona, a oni dla własnej prywaty, zdradzają klasę robotniczą i sprzedają się kapitałowi.

Dziś męty z B. B. S. prowadzą kampanję przeciwko budowie Domów Ludowych w przemyśle naftowym, bo nie mogą ścierpieć, że klasowe Związki Zawodowe budują monumentalny gmach Domu Ludowego w Borysławiu i planują dalsze budowy w Krośnie, Jedliczu, Libuszy, Glinniku Marjampolskim, Schodnicy, Bitkowie i rekonstrukcję Domu w Czechowicach.

Naiwna reakcja kapitalistyczna, nie mogąc sama przeszkodzić budowie domów robotniczych, wynajmuje do rozbicia tej pożytecznej akcji spodlałe dusze z kramiku dawnej „Fakcji rewolucyjnej“, t. j. B. B. S. Ludzie ci wysługując się dziś kapitałowi i burżuazji udają przed klasą robotniczą potulnych baranków, przyjaciół i opiekunów. W robocie swej wysuwają hasło: pocichu, wszelkiemi drogami, nie dopuścić do budowania domów robotniczych, a głośno udają, że im chodzi o zabezpieczenie własności domów robotniczych każdemu robotnikowi z osobna. W tym kierunku szukają naiwnych robotników, którzyby składali deklaracje, że wówczas zgodzą się na wypłacenie 1% przez pracodawców, jeżeli budujące się domy, nie będą własnością Związków Zawodowych i chodzi im o to, aby domy zbudowane mogły wpaść w ręce kapitalistów, lub im potulnych organizacyj.

Obowiązkiem naszym jest przestrzec klasę robotniczą przed temi szkodliwemi machinacjami. Bękartom z dawnej „Frakcji rewolucyjnej“ nie chodzi o interes robotników — to wszyscy wiemy — ale chodzi im o zrujnowanie rozpoczętej roboty, bo za to im kapitał płaci ochłapami z wielkopańskiego stołu.

Klasa robotnicza niejednokrotnie przepędziła zdrajców i nieproszonych obrońców, przepędzi także i tę hołotkę, która dziś znajduje poparcie u przemysłowców! Przecie sami kapitaliści powiedzieli, że choć w klasie robotniczej grupka ta nic nie znaczy, to jednak popierać ją muszą, bo im to rząd nakazał.

Jak haniebną przysługę wyświadcza B. B. S. swą fałszywą i krecią działalnością, świadczy ich wysługiwanie się obecnemu rządowi, zmierzającemu do odebrania praw i zdobyczy i do zniszczenia demokracji w Polsce, świadczą stosunki gospodarcze w państwie. Rola B. B. S. „Frakcji rewolucyjnej“, to pokłócenie, zdezorjentowanie i rozbicie robotników, to umożliwienie rządowi i kapitalistom narzucenia klasie robot. nowego jarzma.

Wolę swoją za budową domów robotniczych, wyrazili robotnicy niedwuznacznie i kategorycznie, na imponującym wiecu dnia 24 marca 1929 r. w Borysławiu, i to nam daje gwarancję, że nad dążeniami szumowin społecznych klasa robotnicza przejdzie zwycięsko do upragnionego celu.

Budowa Domów Ludowych nie naraża wszak robotników na żadne straty, albowiem nadal chcemy utrzymać dotychczasowy stan, aby przemysłowcy odprowadzali 1% na fundusz budowy.

Za parę dni ma się odbyć decydująca konferencja z pracodawcami, na której to szumowiny społeczne z pod znaku dawnej „Frakcji rewolucyjnej“ mają wykazać deklaracjami, że rozbili robotników żeby za to otrzymać judaszowską zapłatę. Daremne nadzieje tych rozbijaczy i kapitalistów. Proletarjat przemysłu naftowego swoją solidarnością, te niecne zamiary przekreśli. Bo gdyby się sprzedajnym duszom udało nawet zebrać kilkaset deklaracyj — toż to przecie nie proletarjat przemysłu naftowego, a jednostki, których nam się nie udało jeszcze uświadomić.

Odezwa kończy się słowami:

Pędźcie naganiaczy kapitalistycznych, nie dajcie im bałamucić mniej uświadomionych robotników i podpisywać deklaracji przeciw umowie zbiorowej. Dom klasy robotniczej w Borysławiu musi jak najprędzej być gotowy, by najbliższy Kongres górników z całej Polski mógł się w nim odbyć i byśmy pełni dumy, mogli brać górniczą całej Polski i zagranicy, przyjąć godnie w naszym robotniczym domu!

O dłuższe urlopy w przemyśle naftowym.

Umowa zbiorowa w przemyśle naftowym przewiduje następujące urlopy: 7 dni po roku pracy, 14 dni po 5 latach pracy i 21 dni po 10 latach pracy w jednej i tej samej firmie.

Z chwilą wejścia w życie ustawy o urlopach przemysłowcy naftowi musieli się zastosować do ustawy i według jej wymagań udzielać urlopy. Ale przemysłowcy znieśli urlop 21 dni dla robotników po 10 latach pracy w jednej firmie, czego nie przewiduje ustawa tylko umowa.

Otóż musimy w tej sprawie zwrócić uwagę pp. przemysłowcom naftowym, że takie postanowienie jest sprzeczne z ustawą o urlopach. Albowiem Rozporządzenie Ministra Pracy i Op. Społ. z dnia 11 czerwca 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62/23, poz. 464), opiewa:

„XI. **Urlopy na zasadzie umów zbiorowych lub indywidualnych.**

§ 39. Jeżeli umowa zbiorowa lub indywidualna zawiera w przedmiocie urlopów warunki, dogodniejsze dla pracowników, aniżeli warunki, przewidziane ustawą, **żaden z tych warunków, zawartych w umowie, nie może być zmieniony na niekorzyść pracownika,** póki umowa nie wygaśnie lub nie zostanie w prawny sposób rozwiązana.

Warunki umowy zbiorowej lub indywidualnej, które były dla pracownika mniej dogodne, aniżeli warunki, które mu zapewnia ustawa, przestały obowiązywać z chwilą wejścia w życie ustawy i muszą być zastąpione przez warunki zgodne z ustawą".

Przepis powyższy jest tak jasny i stanowczy, że wyklucza wszelkie obejście i inne interpretacje. Na mocy tego przepisu wszystkim robotnikom przemysłu naftowego, którzy przepracowali 10 lat w jednej firmie przysługuje prawo do 21 dni urlopu.

Z RUCHU SZKLARZY.

Szklarze w Piotrkowie przystępują do naszego Związku.

ZEBRANIE SZKLARZY.
NAPAD KOMUNISTYCZNEJ BOJÓWKI.

Na skutek naszej odezwy do ogółu szklarzy, zamieszczonej w poprzednim n-rze „Robotnika-Chemika", robotnicy hut szkła w Piotrkowie samorzutnie odbyli narady i powołali do życia Komitet organizacyjny, który miał za zadanie przeprowadzić akcję za przyłączeniem się do Centr. Związku Chemicznego krakowskiego. Z inicjatywy tegoż Komitetu odbyło się w niedzielę 21 kwietnia zgromadzenie szklarzy Piotrkowa w sali T. U. R. Na zgromadzenie przyjechał zaproszony tow. Bocian, sekretarz Związku Chemicznego z Krakowa.

Zebranie zagaił tow. Zaton Bronisław, na przewodniczącego wybrano tow. Karlińskiego Bronisława, na sekretarza tow. Niewiadomskiego Czesława.

Tow. Bocian rozpoczął swoje przemówienie na temat sytuacji w przemyśle szklarskim. Po chwili zauważono pędzącą bandę pijanych wyrostków komunistycznych około 30 ludzi z Tokarskim na czele, zdążającą na zebranie, aby go rozbić. Coprawda już przedtem wiadomem było, że komuniści na wieść o tem zebraniu na gwałt mobilizowali bojówkę z całego miasta, i czekali na rozpoczęcie się zgromadzenia w karczmie obok miejsca, gdzie odbywało się zebranie.

Zebrani na sali hutnicy nie pozwolili pijanej bandzie wtargnąć do lokalu, zdecydowaną postawą zatrzymano napastników siłą w przedsionku. Zaczęło się szamotanie, które trwało dłuższą chwilę. Nie chcąc dopuścić do zaostrzenia się walki i przykrych następstw, szczególnie przed 1 Maja, zebrani postanowili odbyć zebranie w innej sali, puszczono więc pałkarzy komunistycznych, a zebrani przenieśli się do sali T. U. R. — naprzeciwko.

W drugiej sali zebranie odbyło się bez najmniejszych przeszkód .Atak opryszków komunistycznych nie udał się, gdyż zebranie się odbyło — i co najciekawsze — do drugiej sali przybyło daleko więcej robotników, aniżeli poprzednio. Snać widok pijanych opryszków i ich awantury przekonał naocznie robotników zebranych obok lokalu, po której stronie mają stanąć.

Do wypełnionej po brzegi sali T. U. R.-a tow. Bocian wygłosił obszerne przemówienie, surowo piętnując wybryk pijanych opryszków komunistycznych. Mówca nakreślił sytuacje w przemyśle szklarskim, omówił działalność kierowników Związku Szklanego, rozbicie się Związku i stosunki, panujące w hutach, apelując do zebranych, aby masowo przestępowali do Związku Chemicznego w Krakowie, zapowiadając, że przy Związku Chemicznym powstanie sekcja fachowa szklarzy, która wydawać będzie własny organ, jako dodatek do „Robotnika-Chemika". Mówca zwrócił się do komunistycznych zwolenników z wezwaniem, aby podobne do dzisiejszego zajście było ostatnie, gdyż w przeciwnym razie Związek zorganizuje samoobronę do ochrony zebrań, co może się przykro dla komunistów skończyć, bo kij ma dwa końce.

Przemówienie tow. Bociana zebrani przyjęli hucznemi oklaskami.

W dyskusji przemawiali towarzysze: Górnicki, który postawił wniosek o utworzenie Sekcji Szklarzy przy Związku Chemicznym, **tow. Góra oświad-**

czył, że on należał do tych, których sekretarz Okręgowy Związku Szlannego Kępiński namówił i wódką częstował, aby rozbijał zebranie, ale — tow. Góra oświadczył — iż po przemówieniu tow. Baciana, solidaryzuje się z jego wywodami. Tow. Grzesiczek z huty „Feniks" oświadczył się za przyłączeniem do Związku Chemicznego, co już huta „Feniks" uczyniła. Tow. Dotgien napiętnował surowo warchołów komunistycznych, przytaczając przykłady z Rosji. Tow. Szwalski wzywa do masowego przyłączania się do Związku Chemicznego i żywszego interesowania się następnemi zgromadzeniami. W tym duchu przemawiał jeszcze tow. Zaton, Engelhardt, Gonera i inni, podkreślając konieczność przyłączenia się do Związku Chemicznego.

W wyniku dyskusji został **uchwalony jednomyślnie** następujący wniosek: **„Zebrani robotnicy hut szkła w Piotrkowie dnia 21 kwietnia 1929 r. w sali T. U. R., postanawiającą przyłączyć się do Centralnego Związku Robotników Przemysłu Chemicznego w Krakowie i domagają się utworzenia przy tym Związku Sekcji Szklarzy".**

Po uchwaleniu tego wniosku tow. Bocian zakomunikował wysokość wkładek w Związku Chemicznym i wezwał, aby wszyscy hutnicy składali swoje legitymacje Związku Szklannego na ręce Komisji Organizacyjnej, która zajmie się zamianą tych legitymacji na legitymacje Związku Chemicznego, z tem, że wszyscy przestępujący zachowują wszystkie prawa i cały okres członkostwa Związku Szklanego i zwolnieni są od płacenia wpisowego, z wyjątkiem nowowstępujących.

Zebranie zakończyło się w podniosłym nastroju z wiarą, że w niedługim czasie powstanie silna organizacja Związku Chemicznego w Piotrkowie i utworzony będzie Sekretarjat Okręgowy tego Związku.

* * *

Przeciwko opryszkom komunistycznym Związek wniesie skargę do Sądu o ukaranie winnych napadu na obradujących robotników i przeciw organizatorom napadu Kępińskiemu i Tokarskiemu.

—ooo—

Huta „Feniks" za naszym Związkiem.

Od Zarządu Oddziału Zw. Szklanego z huty „Feniks" w Piotrkowie, otrzymaliśmy następującej treści

PROTOKÓŁ Z OGÓLNEGO ZEBRANIA

robotników huty „Feniks", odbytego dnia 19 kwietnia br. z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie delegacji z konferencji z dyrekcją, 2) Sprawa Oddziału. Przewodniczył tow. Hodorowicz, sekretarzował tow. Niewiadomski.

Sprawozdanie z konferencji z dyrekcją złożył tow. Grzesiczek. Delegaci żądali odszkodowania za przerwy w pracy, dyrekcja oświadczyła, iż za remonty płacić nie będzie. W poruszonej sprawie norm butelek dyrektor utyskiwał na niską wydajność i zapowiedział, że będzie musiał sprowadzić maszyny, gdyż przy obecnej wydajności musiałby zastanowić produkcję.

W następnym punkcie porządku dziennego tow. Gręda wyjaśnił przyczyny zawieszenia Związku Szklanego przez Komisję Centralną i wskazał, że obecnie ogół robotników powinien przyłączyć się do Centr. Związku Chemicznego w Krakowie.

Tow. Grzesiczek przytoczył szereg przykładów, dowodzących, że Oddział był traktowany po macoszemu przez Gł. Zarząd Związku Szklanego; np. miał się odbyć zjazd oddziałów 7 kwietnia, to zaproszenie celowo przysłano 11 kwietnia, bo tak kierował Kępiński.

Tow. Niewiadomski wykazywał, że Gł. Zarząd za cel postawił sobie prowadzić rozbijacką robotę partyjną t. zw. „lewicy", a nie troskę o byt robotników i doprowadził do zabagnienia organizacji szklarzy, gdyż kierownicy Związku nie mają pojęcia o zawodzie hutniczym. **Tow. Ojko** wytyka partyjno-rozbijacką robotę kierowników Związku Szklanego, którym nie zależy na organizacji zawodowej, tylko uprawiają politykę jakiejś „lewicy". To też **tow. Niewiadomski postawił wniosek następującej treści:**

„Zebrani robotnicy huty „Feniks" uchwalają przyłączyć się do Centr. Związku Robotników Przemysłu Chemicznego w Krakowie".

Wniosek ten uchwalono wszystkiemi głosami za wnioskiem, a przeciw tylko 2 głosy.

Na tem zebranie zakończono.

Sekretarz:	Przewodniczący:
Cz. Niewiadomski.	**Hodorowicz Jan.**

—o—

Do hutników!

Komitet Organizacyjny naszego Związku w Piotrkowie wydał następującą odezwę:

TOWARZYSZE!

Od szeregu już lat grupka krzykliwych radykałów objęła w swe ręce Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Szklanego. Gdy objęli władzę Związek liczył 4.000 członków płacących składki, większość hut szklanych była zorganizowaną, „Szklarz" często był wydawany, a Związek posiadał powagę i nasi przeciwnicy klasowi musieli się z nim poważnie liczyć. Obiecywali biorąc władzę, że oni Bóg wie co uczynią, że oni doprowadzą Związek do potęgi, że oni pokażą tym „ugodowcom", jak się walkę zawodową prowadzi! Dawnym kierownikom zarzucali zdradę, oni dopiero mieli nauczyć całą Polskę, jak to się rewolucyjnie prowadzi walkę z kapitałem.

Daliśmy im spokojnie pracować, nie czyniliśmy żadnych przeszkód, nie zwalczaliśmy ich oszczerstwami, tak jak oni czynili, gdy my byliśmy na czele Związku, nie kopaliśmy dołków pod nimi, jak oni kiedyś pod nami. Powiedzieliśmy im: „Wy wielcy rewolucjoniści, pokażcie, co potraficie zrobić, nie krzykiem, ale czynem". I pokazali.

Popatrzmy na bilans, na rezultat ich kilkuletnich rządów. Związek stracił większość swych oddziałów. Niema dziś ani dziesiątej części członków, którą posiadał, gdy wielcy rewolucjoniści

objęli władzę. „Szklarz“ ukazuje się raz na kilka lat. Związek ma olbrzymie długi. Ze Związkiem nikt się nie liczy. Wszystkie akcje są przegrane. Wielcy rewolucjoniści są strasznie potulni, gdy idzie o walkę z kapitałem. Oni mają wielką odwagę i krzyk na ustach, gdy walczą z robotnikami innych przekonań, ale zapominają języka w gębie, gdy trzeba walczyć o byt robotnika. Związek doprowadzili do ruiny, a robotników do nędzy. Za ich rządów Związek, zamiast być organizacją zawodową, walczącą o żywotne postulaty robotnika, stał się ogniskiem agitacji politycznej, służącej do szkalowania ruchu robotniczego, Komisji Centralnej Związków Zawodowych — organizacji i działaczy socjalistycznych.

Kierownicze role oddali podejrzanym indywiduom. Pierwszy ich sekretarz Centrali okradł Związek, teraz sekretarzem okr. został Kępiński, który dokonał nadużyć już w kilku związkach i ostatnio otrzymał 2 miesiące więzienia za nadużycia. Tylko burżuazyjnej amnestji zawdzięcza, że siedzieć nie będzie. Sekretarzem Centrali jest Śliwiński, który kiedy przed kilku laty przyjechał do Piotrkowa walczył z tą samą lewicą w Związku Rolnym i stamtąd usunął sekretarza Słowika, ale gdy go za nieróbstwo zwolnił tow. Kwapiński wtedy sam się stał lewicowcem i radykałem. Tacy to ludzie chcieli zbawić proletarjat i zniszczyli silną kiedyś organizację.

Wreszcie miarka się przebrała Komisja Centralna, która długo znosiła to bezczelne warcholenie, postanowiła wobec ich rozbijackiej roboty i zniszczenia Związku usunąć ich z Komisji Centralnej i przemysł szklany zorganizować w porozumieniu z Centralą Chemiczną w Krakowie.

Radykałów strach opanował. Zaprzysięgli sobie za wszelką cenę nie dopuścić do wyrwania im z rą k władzy. Kilka już lat garstka tych ludzi krzykiem swym teroryzuje kilka tysięcy robotników i teraz przerazili się, że robotnik ponad ich głowami chce odbudować organizację, którą oni zniszczyli. Zaprzysięgli sobie, że skoro nie mają argumentów, to siłą, kijami i pięściami zmuszą robotników do ukorzenia się przed ich dyktaturą. Na wieść o tem, że przyjedzie sekretarz Centrali Chemicznej z Krakowa tow. Bocian urządzali dzień w dzień zebrania, a Śliwiński uczył ich jak wedrzeć się na zebranie nasze i jak je rozbić.

Tak też uczynili. Jak zeznał, jeden z uczestników tej akcji, Kępiński upoił wódką bojówkę, a potem podnieceni alkoholem, gdy większość była pijana ruszyli całą gromadą i urządzili iście bandycki napad na spokojnie obradujących towarzyszy. Pobili dotkliwie i pokaleczyli kilku towarzyszy. Dopiero kilku policjantów uspokoił tych rewolucjonistów, którzy zadowoleni ze swego czynu zaraz usunęli się, przeważnie znikając w drzwiach sąsiedniej restauracji. Zebranie odbyło się w przepełnionej po brzegi sali, z wielką powagą i spokojem, a robotnicy oburzeni na bezczelny napad pijanej bojówki, z tem większym zapałem postanowili przystąpić do odrodzenia organizacji hutniczej.

Wyrzucona z Komisji Centralnej, skupiającej cały bez wyjątku ruch klasowy w Polsce, prowadzącej za sobą setki tysięcy robotników, grupa warchołów, próbuje teraz terrorem zmusić robotników, aby ci razem z nimi znaleźli się poza nawiasem ruchu klasowego. To im się nie uda. Robotnik szklany wie, że tylko solidarność daje siłę, że tylko w związku z całym ruchem klasowym może zwyciężyć i takim bankrutom poparcia nie użyczy.

Terroru się nie ulękniemy! Gróźb także! Dokonaliście dzieła zniszczenia naszego Związku, zostaliście wygnani z Komisji Centralnej, teraz nie pozwolimy wam na dalsze szkodnictwo!

Niech żyje solidarność ruchu klasowego!

Niech żyje organizacja hutnicza, idąca ręka w rękę z proletarjatem całej Polski, idąca z Komisją Centralną.

Komitet Organizacyjny Związku Szklanego w Piotrkowie
(przy Centralnym Związku Robotników Przemysłu Chemicznego).

—o—

Kępiński skazany za nadużycia pieniężne.

Dnia 15 b. m. Sąd grodzki w Piotrkowie rozpatrywał sprawę Jana Kępińskiego, sekretarza Zw. Robotników przemysłu szklanego, znanego na terenie Piotrkowa działacza t. zw. lewicy robotniczej, walczącej z P. P. S., i klasowemi związkami zawodowemi.

Kępiński oskarżony był z art. 574 o przywłaszczenie zł. 275 gr. 50, w czasie zajmowania posady sekretarza Oddziału Piotrkowskiego Związku pracowników komunalnych i instytucji użyteczności publicznej w Polsce.

Sąd grodzki po zbadaniu szeregu świadków i przedłożonych dokumentów, uznał winę Kępińskiego za udowodnioną i skazał go na dwa miesiące więzienia z zastosowaniem amnestji. Ponadto zasądził na rzecz Związku, sumę zł. 275, gr. 50, oraz 30 zł. kosztów sądowych.

Oskarżenie i powództwo cywilne w imieniu Zarządu Głównego Związku pracowników komunalnych i instytucji użyteczności publicznej w Polsce popierał adwokat Walosiński.

—ooo—

Opatrznościowa gospodarka w konsumie „Opatrzność“ w Szczakowej.

Przy hucie szkła w Szczakowej powstało zgórą rok temu chadeckie stowarzyszenie „Opatrzność“, mające za zadanie nieść pomoc wdowom i sierotom po robotnikach huty. Stowarzyszenie to prowadziło przez 15 miesięcy w swoim zarządzie konsum i kantynę.

Stowarzyszenie założono przy silnem poparciu moralnem i finansowem dyrekcji huty, która przez założenie tego stowarzyszenia dążyła do rozdwojenia robotników i odciągnięcia ich od klasowej organizacji zawodowej. Plan dyrekcji częściowo się udał, gdyż organizacja klasowa osłabła. Robotnicy jednak po pewnym czasie poznali się na

chadeckich „Opatrznościowcach", ocknęli się i odbudowali klasową organizację Centralnego Związku robotników przemysłu chemicznego w Krakowie.

Powstanie klasowej organizacji przyczyniło się do ujawnienia szeregu grubych niedokładności w gospodarce „Opatrzności". Dnia 28 lutego b. r. Centr. Związek Chemiczny zwołał organizacyjne zgromadzenie. Chadecy dla odciągnięcia robotników od tego zgromadzenia zwołali także w tym dniu zgromadzenie „Opatrzności" i sprowadzili patrona „Opatrzności" p. Wikle z Ząbkowic, b. kierownika. Mimo to na zgromadzenie klasowego Związku przybyło 200 robotników, a na zgromadzenie „Opatrzności" aż 17 osób i to jeszcze, jak mówili chadecy, podszytych „czerwonym diabłem"...

Zgromadzenie „Opatrzności" uchwaliło przeprowadzić kontrolę gospodarki, gdyż w dyskusji tow. Filipowicz zarzucił zarządowi, że wyasygnował 900 zł. na wódkę dla rozbijaczy organizacji klasowej (!?). Zgromadzenie wybrało specjalną komisję rewizyjną, która przeprowadza rewizję gospodarki w „Opatrzności".

Komisja rewizyjna dotychczas po częściowem zbadaniu ksiąg i rachunków stwierdziła następujący stan:

1) Księgi kasowe są źle prowadzone, pełno w nich przekreśleń, poprawek i wymazanych pozycyj.

2) kwity kasowe wystawiane są i podpisywane przez zarząd, zamiast przez stronę odbierającą pieniądze, czyli że kwity takie są nieważne. Znaleziono kwit na 1.500 zł. podpisany przez zarząd jako wydatek na budowę kręgielni, tymczasem cieśla twierdzi, że otrzymał tylko 970 zł., malarz za malowanie otrzymał 76 zł., a kwit jest na 150 zł. podpisany przez zarząd;

3) browar będziński, który dostarczał piwo do kantyny wyasygnował na stowarzyszenie 1.500 zł., lecz kwoty takiej nie znaleziono zapisanej;

4) sekretarz stowarzyszenia „Opatrzność" wypłacał swej córce za każdorazowe umycie podłogi 10 zł., synkowi swojemu za posłki po kiełbasę do wódki po 1.50 zł. każdorazowo za drogę, wynoszącą kilkanaście kroków;

5) komisja rewizyjna przyjmując, że konsum dawał tylko 15% czystego zysku obliczyła, że ogólny dochód winien wynosić 5.300 zł., tymczasem zarząd za 15 miesięcy gospodarki żadnych zysków nie wykazał, pomimo, że nie płacił żadnych podatków, otrzymywał subwencję po 300 zł. miesięcznie od zarządu fabryki i z browaru, a nawet nie płacił do Funduszu Bezrobocia lub do zakładu pensyjnego za kierowniczkę konsumu p. Stecówne, którą zwolniono z posady;

6) komisja bada w dalszym ciągu tę gospodarkę i ujawni napewno jeszcze więcej podobnych niedokładności.

Fakty powyżej ujawnione wywołały wśród robotników zupełnie słusznie i zrozumiałe wzburzenie przeciw chadekom.

Tak to chadecy z „Opatrzności" zaopatrywali wdowy i sieroty po robotnikach.

Podwyżki płac.

W okresie ostatniego miesiąca Związek nasz przeprowadził następujące podwyżki płac:

Robotnicy fabr. „Ideal" w Wolbromiu w liczbie około 800 uzyskali 12% podwyżki od 1 marca, świadczenia szkolne, odszkodowanie za przerwy w pracy z winy fabryki i szereg innych.

Robotnicy fabr. gumy „Wolbrom" w liczbie około 800 otrzymali 7% podwyżki od 1 marca i te same świadczenia, jak robotnicy fabr. „Ideal".

Robotnicy fabr. Francka w Skawinie uzyskali od 1 kwietnia: zarabiający do 1 zł. na godzinę 6% podwyżki, zarabiający ponad 1 zł. za godzinę 5% podwyżki.

Rozpoczęto akcje cennikowe w fabryce papy E. Kuźnickiego w Oświęcimiu o 20% podwyżki płac robotniczych.

W przedsięb. p. Pordesa w Dobrej o 25% podwyżki, w państwowej fabryce „Azot" w Jaworznie o 30% i 20% podwyżki płac.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

Z PODKARPACIA

W czasie od 13 do 20-go kwietnia tow. Bocian dokonał objazdu następujących oddziałów: Limanowa, Dobra, Gorlice, Libusza, Jasło i Krosno.

W DOBREJ

odbyło się ogólne zgromadzenie robotników tartaku w niedzielę 14 kwietnia w sali Strzelnicy. Sala była wypełniona. Zebrani z wielką uwagą wysłuchali referatu tow. Bociana o znaczeniu i zadaniach organizacji zawodowej i o położeniu klasy robotniczej. Przyczem mówca poinformował zebranych, że przed zebraniem odbył wraz z delegatami konferencję z p. dyrektorem Kuleszą w sprawie redukcji, potrącań na orkiestrę, deputatu drzewa, podwyżki płac itd. Sprawa podwyżki i deputatu drzewa ma być załatwiona na osobnej konferencji z dyrekcją. Na orkiestrę dyrekcja zgodziła się potrącać i pomóc w tej akcji.

W sprawie 1 Maja uchwalono wziąć masowy udział w pochodzie.

W dyskusji szereg tow. poruszyło bolączki Kasy Chorych, rządzonej przez prawicę. Uchwalono zażądać utworzenia komisji wyborczej w Dobrej i dopilnować, aby do Kasy chorych weszli przedstawiciele robotników w większości.

Na tem przewodniczący tow. Łaskuda zamknął zgromadzenie.

W LIBUSZY

odbyło się w poniedziałek 15 kwietnia zgromadzenie zawodowe z udziałem tow. Bociana, na którem omówiona była sytuacja ogólna i w przemyśle naftowym oraz sprawa obchodu 1 Maja. Zebrani postanowili wziąć masowy udział w obchodzie 1 Maja i pracować nad rozszerzeniem organizacji zawodowej.

W JAŚLE

odbyło się zgromadzenie robotników we wtorek 16 kwietnia pod przewodnictwem tow. Bardy. Tow. Bocian z Centrali wygłosił referat o obecnej sytuacji ogólnej i w przemyśle naftowym, nawołując do wzmocnienia szeregów Związku.

W obszernej dyskusji szereg mowców omówił sprawę orkiestry i uchwalono opodatkować się na rzecz orkiestry, sprawę wkładek dla III kategorji i szereg innych spraw.

GORLICE — CEGIELNIA B-CI WROŃSKICH

Już z górą 3 miesiące nie wypłaca robotnikom wypłat, tłumacząc się brakiem pieniędzy. W tej sprawie tow. Bocian odbył konferencję z kierownikiem dnia 15 kwietnia, oświadczając mu, że jeśli w najbliższym czasie zaległości nie będą robotnikom wypłacone, to Związek wniesie sprawę do Sądu.

W LIMANOWEJ — WALNE ZGROMADZENIE

Oddziału odbyło się 13 kwietnia we własnym, ładnym lokalu Oddziału naszego Związku, pod przewodnictwem tow. Wilkusa.

Tow. Bocian wygłosił obszerny referat o ogólnej sytuacji w kraju, wskazując na przełomowy moment, jaki klasa robotnicza przeżywa i usilnie nawoływał do rozszerzenia i wzmacniania organizacji. W dyskusji wielu tow. przemawiało, jak tow. Kukuczka, Wilkus i inni, wskazując na potrzebę organizacji.

Tow. Wilkus złożył obszerne i szczegółowe sprawozdanie z działalności, skarbnik tow. Tyrkiel odczytał sprawozdanie kasowe Oddziału.

Po krótkiej dyskusji Zgromadzenie uchwaliło przyjąć do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie Zarządu z działalności i kasowe i udzielić Zarządowi absolutorjum.

Wkońcu wybrano nowy Zarząd Oddziału z przewodniczącym tow. Wilkusem.

W sprawie wyborów do Rady Kasy chorych ustalono listę kandydatów i uchwalono zażądać utworzenia komisji wyborczej w Dobrej.

Uchwalono nadto wziąć masowy udział w obchodzie 1 Maja i ustalono program obchodu.

Z JAWORZNA — FABRYKA „AZOT“. ZAŁOŻENIE ODDZIAŁU ZWIĄZKU

W piątek 12 kwietnia w Domu Robotniczym w Jaworzniu odbyło się organizacyjne zgromadzenie robotników fabryki „Azot“ w Jaworznie, na którem po referacie tow. Bociana uchwalili robotnicy wstępować w szeregi naszego Związku.

Dnia 24 kwietnia odbyło się powtórnie zgromadzenie robotników, na którem po przemówieniu tow. Bociana zebrani uchwalili następującą rezolucję:

„Zgromadzeni robotnicy fabr. „Azot“ zebrani dn. 24 kwietnia br. w Domu Robotniczym, kategorycznie protestują przeciwko redukcji 21 robotników, których dyrekcja zredukowała bez żadnych rzeczowych powodów. Zebrani uważają, iż redukcja ta jest chęcią steroryzowania robotników i prześladowaniem z powodu należenia do legalnej klasowej organizacji Centr. Zw. Rob. Przem. Chemicznego w Krakowie.

Zgromadzeni, stojąc na stanowisku wolności organizowania się w Związkach zawodowych, domagają się od dyrekcji cofnięcia redukcji 21 robotników i zaprzestania szykan wobec organizacji robotniczej“.

* * *

Zgromadzeni postanowiają wziąć masowy udział w obchodzie Święta robotniczego 1 Maja przez powstrzymanie się od pracy we fabryce z wyjątkiem robót koniecznych, wymagających obsługi.

Następnie zebrani wybrali następujący Zarząd Oddziału Związku: Chuderski Wład., przewodniczący, Kisielewski Stanisław, Orłowski Władysław, Wilkosz Władysław, skarbnik, Ryś Stanisław, Sułek Piotr. Komisja Rewizyjna: Bodzion Adam, Kowalski Jan, Buda Michał.

Na odbytem posiedzeniu wybranego Zarządu postanowiono w myśl uchwały ogólnego zebrania, które upoważniło Zarząd do załatwienia z dyrekcją postulatów robotniczych i wystąpić do dyrekcji z żądaniem podwyżki o 30% dla zarabiających do 5 zł. dziennie i 20% dla zarabiających ponad 5 zł. dziennie. Ponadto uchwalono poruszyć sprawę wynagrodzenia za zastępstwo urlopowanych i przenoszonych z jednej do drugiej pracy i sprawę przywrócenia 10% premji od produkcji.

Komunikat o II. Zjeździe Związku.

Na mocy art. 11 statutu Związku i zgodnie z uchwałą Głównego Zarządu Związku z dnia 2 lutego 1929 r. niniejszem zwołuję **II Zjazd Centralnego Związku Robotników Przemysłu Chemicznego na dzień 29 i 30 czerwca 1929 r. o godz. 10 rano w Krakowie przy al. Z. Krasińskiego 16,** z następującym porządkiem dziennym.

1) Zagajenie i powitanie, 2) wybór prezydjum, uchwalenie regulaminu obrad i wybór Komisji: a) mandatowej, b) wnioskowej, c) skrutacyjnej, 3) odczytanie protokołu z ostatniego Zjazdu, 4) sprawozdania: a) z działalności, b) kasowe, c) komisji rewizyjnej i dyskusja; 5) sprawy organizacyjne i taktyka Związku, 6) sprawy oświatowe: a) prasa b) bibljoteki, c) wychowanie fizyczne, 7) ewentualna zmiana statutu, 8) wybory: a) przewodniczącego, b) Głównego Zarządu, c) Komisji Rewizyjnej, d) Sądu Polubownego, 9) wolne wnioski.

Inne szczegóły dotyczące Zjazdu podamy do wiadomości członkom zapomocą okólnika.

Przewodniczący: (—) **Józef Jarek.**

Nakładca: **Centralny Związek Robot. Przemysłu Chemicznego** w Rzeczpospolitej Polskiej.
Wydawca i odpow. redaktor: **Kazimierz Rusin.**
Z Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5, pod zarządem Henryka Schiffa.